DOM I SZKOŁA

Rok V. Katowice, 1 kwietnia 1934 r. Nr. 7

Święta w rodzinie

Jeżeli chodzi o stosunek starszych do młodzieży, rodziców do dzieci i odwrotnie, to przyznać trzeba, że żyjemy dziś w dziwnych czasach i wśród dziwnych zjawisk.

Zdaje się, jakoby pomiędzy starszymi, a młodymi (i odwrotnie) wytworzyła się jakaś dziwna luka, jakaś pusta przestrzeń, w której czegoś brakuje.

Życie w ostatnich dziesiątkach lat gwałtownie poszło naprzód. Albo, jeżeli komu twierdzenie to nie odpowiada — życie ostatnich dziesiątków lat poszło innemi, niż dawniej, drogami, stworzyło szereg innych nowych form, stosunków i zjawisk.

Młodzież nasza, wyrastająca w takich warunkach, musi też mieć inne nieco oblicze duchowe, niż młodzież „naszych", dawnych czasów.

My, ludzie starsi, których oczy oglądały czasy niewoli i których uszy słyszały brzęk jej kajdan, jakże często nie umiemy wczuć się w dusze młodych naszych wolnych pokoleń i nie rozumiemy ich zapału, nastrojów, porywów i celów.

Z tego właśnie niezrozumienia dzisiejszej młodzieży przez żyjących jeszcze przedstawicieli pokoleń starszych powstaje ta jakaś pustka i jakby przegroda wielka pomiędzy naszemi, a dawnemi czasami.

A skutek jest ten, że my, starsi, często ze zgrozą i ze zgorszeniem patrzymy na młodzież dzisiejszą i na jej upodobania, „których dawniej nie było" — jak to się pospolicie mówi; a znowu młodzież patrzy często ze zdziwieniem i z nieufnością na nas, starszych, i nie może ani rusz zrozumieć, czego właściwie „ci starsi" chcą od niej?... **My nie rozumiemy młodzieży, a młodzież nas nie rozumie.**

Nie jest to zjawisko pożądane i dlatego trzeba starać się usuwać je. Pożądane, a nawet konieczne jest, żeby młodzież widziała w starszem społeczeństwie swych dobrych, światłych, doświadczonych, stanowczych ale wyrozumiałych opiekunów i przewodników, **i żeby żywiła dla nich szacunek, posłuszeństwo i miłość.**

Wybryków, niedoświadczenia i nieopanowania młodzieży tolerować nie należy, **ale trzeba jej dać rozumną opiekę i kierownictwo.**

Nie jest zbyt trudno dojść do tego stanu rzeczy. Trzeba uznać, że, jak dawniej, w naszych czasach było dużo rzeczy dobrych i złych dla młodzieży, tak też i dziś nie wszystko, co młodzież robi i lubi, jest tylko złe i niegodziwe.

I sporty na swojem miejscu i ruch wycieczkowy młodzieży i te opalone od słońca twarze i to ćwiczenie młodzieży w samodzielności i samowystarczalności, w liczeniu w życiu nie tylko na cudzą pomoc, ale i na własne siły — nie są to rzeczy w zasadzie złe, **ale muszą być umiejętnie traktowane i stosowane, bez popadania w niezdrową przesadę — z zachowaniem w tem wszystkich zasad katolickich.**

Jeżeli my starsi potrafimy stanąć na tem stanowisku i pomóc młodzieży w jej nowoczesnych, zdrowych planach i upodobaniach — **zdobędziemy jej zaufanie, szacunek i miłość...**

Życie nie stoi w miejscu — w różne układa się formy. I my starsi niejednego nowego możemy, a czasem nawet musimy się nauczyć, bo nie wszystko, co nowe — to złe, a stare — to dobre; bywa nieraz i odwrotnie.

Z drugiej strony — młodzież nasza, zwłaszcza ta t. zw. „dzisiejsza", z większem uszanowaniem musi odnosić się do zakorzenionych w starszych pokoleniach — tradycyj, poglądów i upodobań. Młodzież dziś szybko dojrzewa umysłowo; musi więc zrozumieć, że te starsze pokolenia wyrosły w zgoła odmiennych czasach, a ich poglądy i upodobania tworzyły się w zupełnie innych warunkach. **Trzeba umieć uszanować to!**

Trzeba mieć choć trochę szacunku dla szczerych, i według sumienia najlepszych — poglądów, upodobań i pragnień każdej epoki.

Zbliżanie się do siebie dwóch różnych światów — pokoleń starszych i młodych — **powinno dokonywać się przedewszystkiem w łonie i na gruncie rodzin naszych.**

Ojcowie i matki niech nie mają swym synom i córkom za złe, że uczą się śpiewu, że chodzą na wycieczki, a nawet że uprawiają sporty i że mają ogorzałe twarze.

Ale jednego trzeba przytem wymagać stanowczo: **żeby to wszystko odbywało się i było uprawiane lub stosowane — naprawdę po katolicku.**

Synowie zaś i córki niechaj zbyt nie pysznią się swojemi wiadomościami i swoją „postępowością", gdy stary ojciec, lub matka, wypowiadają do nich słowa upomnień, przestróg i rad, pochodzących z dawnych czasów, **ale z dobrego serca.** Żadne z nich nie chce źle, tylko jaknajlepiej radzić dziecku swemu. **Dobre chęci i dobrą wolę rodziców trzeba zawsze umieć uszanować.** Ktoby z młodych lekceważył sobie głos starych rodziców, a może i ich samych, **grzeszy przeciw 4-temu przykazaniu Bożemu i niepowodzenia życiowe na głowę swoją sprowadza.**

A kiedyż to najlepiej nawiązać to ścisłe zbliżenie się rodziców i dzieci? Kiedyż łatwiej zajrzeć do duszy dzieci i rodziców? Kiedyż to sam nastrój piękny i podniosły najbardziej sprzyja temu? **Podczas naszych świąt katolickich, które są przecież tak bardzo świętami przedewszystkiem rodzin naszych.**

Obchodzimy, oto, święto wielkie i radosne — święto Zmartwychwstania Pańskiego. Starajmy się podczas tego święta skupić rodziny nasze w jedną miłującą się całość starajmy się odsuwać od siebie, co dzieli i rani, co jątrzy i rozbija, **a szukać i znajdować to, co łączy, koi, wzmacnia i podnosi na duchu.** Starajmy się rozumieć się wzajemnie i przebaczać sobie, a z pewnością niejedna rodzina chrześcijańska będzie obchodzić także i własne święto swojego zmartwychwstania!

Polskie dziecko — do polskiej szkoły!

9 kwietnia br. rozpoczną się w Wojew. Śląskiem i będą trwać do 14 kwietnia br. — zapisy dzieci do szkół polskich.

W roku 1933 nie było tych zapisów, gdyż wiek szkolny dzieci został przesunięty stosownie do wymagań ustawy o ustroju szkolnictwa.

W tym roku będą zapisywane wszystkie dzieci urodzone w roku 1927.

Co rodzice polscy powinni wiedzieć przed zapisaniem dziecka do szkoły? Powinni wiedzieć o pewnej prawdzie, która, niestety, tak rzadko jest znana i rozumiana przez rodziców: **każde dziecko ma swoje prawa, których odbierać mu nie wolno.**

Prawem dziecka przyrodzonem jest nie tylko korzystanie z ochrony, opieki i wszelakiej pomocy od rodziny i społeczeństwa, **ale także rozwijanie się w wierze i narodowości jego rodziców.**

Dziecko katolickie ma pełne prawo być wychowanem i wykształconem po katolicku, pod opieką Kościoła Chrystusowego i rodziny katolickiej.

Dziecko polskie ma pełne prawo uczyć się, rozwijać swój umysł, charakter i zdolności — **w polskiej szkole.**

Dziecko polskie i katolickie — ma nietykalne prawo do umysłowego i moralnego kształcenia się w szkole polskiej, katolickiej. O tem nigdy nie trzeba zapominać!

Obowiązkiem zatem rodziców polskich i katolickich jest posyłać dzieci do szkoły polskiej, bo w niej jest przyszłość polskiego dziecka. Kiedyś dzieci nasze wyrosną i zaczną pracować na siebie; wiadomości, język, kultura i ogłada w polskiej szkole zdobyte będą im potrzebne wszędzie i zawsze — w każdym zawodzie.

Jeżeli nawet gdzieniegdzie w szkole naszej zdarzy się coś, co nie podoba się wam, rodzicom katolickim, **to jeszcze całej szkoły i wszystkich szkół nie można winić zato, bo nie szkoła źle robi, tylko jednostki, które zresztą znamy.**

Wolno nam katolikom walczyć o ducha katolickiego w szkołach naszych, tam gdzie go niema; wolno uznawać pewne bolączki — **ale nie wolno lekceważyć wogóle szkoły polskiej i nauczycielstwa, pracujących w bardzo ciężkich warunkach, a jednak bardzo owocnie.**

A więc wolno nam krytykować, byle rzeczowo i sprawiedliwie; wolno domagać się tych, lub owych ulepszeń i zmian; wolno zwracać uwagę na te, lub owe niewłaściwości w szkole i usuwać je i naprawiać; wolno dążyć do rozwoju i stałego dźwigania się szkoły polskiej, ale

dziecko polskie musi pójść tylko do polskiej szkoły!

Pamiętajcie o tem, rodzice polscy i spełnijcie sumiennie swój obowiązek wobec dzieci waszych!

Zawodowa praca kobiet.

Królewska Huta wykazuje w ostatnim czasie bardzo ruchliwą działalność organizacyjną. Podczas zebrania w dniu 4 bm. ukonstytuował się zarząd w osobach pp. Gertrudy Myszorówny — przew., Anastazji Kurtówny — sekr., Marji Jureczkówny — skarbn. Dzięki niestrudzonemu i cennemu poparciu tamtejszego ks. patrona Bojdoła oraz gorliwej pracy Wydziału, Kółko rozwija się pomyślnie i zyskuje coraz większe uznanie wśród tamtejszego społeczeństwa. Referaty ks. patrona z dziedziny życia organizacyjnego kobiet oraz ich pracy zawodowej przysparzają członkiniom dużo korzyści i przyciągają w ich szeregi liczne kandydatki. Z uznaniem podkreślić należy dzielną akcję propagandową tamtejszego Koła na rzecz rekolekcyj zamkniętych. W myśl projektu ks. patrona Wydział uchwalił wysłać do Kokoszyc 4 rekolektantki, z których jedna pojedzie na własny koszt, reszta zaś otrzyma odpowiednie fundusze z ofiar pieniężnych, udzielonych przez członkinie Wydziału.

Nowo utworzone Koło Urzędniczek w Królewskiej Hucie liczy obecnie 25 członkiń. Do Wydziału powołano pp. Gąsiorowską Kazimierę (przewodn.), Morcinkównę Łucję (sekr.) i Mroczkównę Helenę (skarbn.). Patronat nad Kołem objął zasłużony ks. Franciszek Bojdoł. Jako doradczynię wybrano p. Barbarę Kubiczkównę z Nowych Hajduk. Poczynaniom Koła — Szczęść Boże!

Siemianowice przesyłają następujące sprawozdanie:

Walne zebranie odbyło się przy udziale 60 członkiń oraz gości. Przybyła również kierowniczka Sekretarjatu p. Michałowska z Katowic. Po odczytaniu protokołów oraz sprawozdań z działalności zarządu, które przyjęto bez zmian, delegatka z Katowic wygłosiła przemówienie, obrazujące powinności członkiń, ich prawa i sposoby dźwignięcia pracy organizacyjnej i nadania jej rozmachu i żywotności godnej wielkich naszych celów. Nietylko zarząd, ale wszystkie członkinie kształtują przyszłość stowarzyszenia. Wkońcu prelegentka wyłuszczyła trudności zawodowe dzisiejszych kobiet, sposoby ich zaradzenia przez kursy dokształcające, które Związek organizuje narazie z dziedziny gospodarstwa domowego, oraz przedłożyła warunki uzyskania posad w naszem biurze pośrednictwa.

Wybrano nowy zarząd, w skład którego weszły pp. Żydkówna Agnieszka — przewodn., Budnikówna Anna — sekr. i Szczypówna Marja — skarbn. Referat wygłosiła nowowybrana przewodnicząca p. Żydkówna Agnieszka. Treść referatu p. t. „Na cudzym chlebie" zawierała rady praktyczne dla pracy dziewcząt służebnych, obraz ich doli w czasach starożytnych, polepszenie doli kobiety pracującej pod wpływem nauki Chrystusowej, położenie służby w czasach dzisiejszych. Prelegentka wskazała na przymioty, które cechować winny dobrą służącą, by w dzisiejszych opłakanych czasach stać się mogła prawdziwym duchem opiekuńczym i wychowawczym swego środowiska pracy.

Po omówieniu spraw towarzyskich m. in. projektu założenia zespołu pogadankowego, zakończono zebranie hasłem „Cześć Pracy!"

Koło mysłowickie odbyło swe zebranie w niedzielę, dnia 18 marca br. Program zawierał: 1. ciekawy referat na temat: „Ceremonjał święceń kapłańskich", wygłoszony przez pewnego kleryka, 2. przemówienie „Jak pracować dla naszego stowarzyszenia" p. Michałowskiej, 3. mnóstwo spraw organizacyjnych, m. in. sprawa zyskiwania nowych członkiń, uroczyste ich przyjęcie, połączone z rekolekcjami i wspólną Komunją św., oraz 4. możliwości uzyskania posad w naszem biurze pośrednictwa. Stronę urozmaiceniową zapełniła udatna deklamacja, wygłoszona przez tamt. sekretarkę, oraz szereg dowcipów śląskich. Przebieg zebrania był miły i swobodny.

Z radością witamy fakt, że członkinie wydziałów naszych Kół podchwyciły ochoczo jedną z wytycznych naszego kursu dla zarządów i przystępują do samodzielnego opracowywania i wygłaszania referatów. Notujemy obecnie już dwa takie występy referatowe (Siemianowice — p. Żydkówna, oraz Dąbrówka Mała — p. Holeczkówna). Referaty cieszyły się niezwykłem zainteresowaniem i poklaskiem słuchaczek. Czekamy naśladownictwa ze strony innych Pań zarządowych!!

Komunikaty. Następna pogadanka odbędzie się w środę, dnia 4 kwietnia, o zwykłej porze!

Zebranie plenarne Stowarzyszenia katowickiego odbędzie się w niedzielę, dnia 8 kwietnia br. po nieszporach, w domu własnym, ul. Marjacka 22. Referat wygłosi ks. Prezes. Omawiana będzie sprawa uroczystego zebrania ku czci św. Patronki.

Dbajmy o zdrowie.

Ratownictwo w nagłych wypadkach

Część VI.

Stany nagłej utraty przytomności: wstrząśnienie mózgu, wstrząs cielesny. Co to jest zapaść?

Wstrząśnienie mózgu powstaje po zadziałaniu na głowę silnego urazu (uderzenie twardem narzędziem lub pięścią, upadek na głowę z wysokości itd.). W razie, gdy mózg uległ wstrząśnieniu, występują zaraz ciężkie zaburzenia. Przedewszystkiem świadomość ulega wielkiemu przyćmieniu lub zanika, tak, że człowiek wali się z nóg i bezwładny pada na ziemię, źrenice się rozszerzają i przestają się zwężać przy oświetlaniu, oddychanie staje się zwolnione i charczące, a często występuje osobliwy oddech, zwany oddechem Cheyne-Stokes'a. Oddech ten polega

na tem, że chory oddycha z początku słabo i powierzchownie, ale następne oddechy stają się coraz mocniejsze i głębsze, aż wreszcie nasilenie ich dosięga szczytu: występuje oddech wysiłkowy, przeciągły a głęboki. Po takiem narastaniu do szczytu oddechy zaczynają znowu stopniowo opadać w nasileniu, a poszczególne oddechy stają się coraz słabsze i słabsze, aż wreszcie oddychanie całkiem ustaje. Następuje pauza w oddychaniu. Po pauzie znów zjawiają się słabe oddechy, potem coraz mocniejsze, aż wreszcie stopniowo narastając dochodzą do maksymalnego natężenia, poczem oddychanie stopniowo znów opada i znowuż nastaje pauza i t. d. Puls staje się we wstrząsie mózgowym wolny i leniwy, często ukazują się wymioty oraz zdarza się mimowiedne opróżnienie pęcherza moczowego i odbytnicy (skutkiem porażenia mięśni zwieraczów). O ile ten groźny stan przeminie, to zaznaczają się następowe zaburzenia. Z nich charakterystyczną jest tzw. niepamięć wsteczna. Polega ona na tem, że człowiek, który doznał wstrząśnienia mózgu, nie pamięta zupełnie wypadku, który go spotkał, ani też zgoła nic nie przypomina sobie z chwil bezpośrednio wypadek poprzedzających. Oprócz tego mogą pojawić się różne zboczenia umysłowe w postaci melancholji ze skłonnością do myśli samobójczych, stany podniecenia, lęku i drażliwości, nastroje hypochondryczne itp. Po pewnym czasie może to wszystko minąć, niekiedy wszakże przez dłuższy czas po wypadku utrzymują się chorobowe zmiany w usposobieniu, osłabienie pamięci, upośledzenie bystrości myślenia, depresje duchowe itp. Jeżeli uderzene w głowę było tak zamaszyste, że pod wpływem siły uderzenia odrazu pękło w głowie naczyńko krwionośne, a wylana krew utworzyła na mózgu krwawy guz, wtenczas może wystąpić niebezpieczna komplikacja w postaci zropienia tego krwawego guza (krwiaka). W ten sposób może przyjść do wytworzenia się ropnia mózgowego, który wymaga bezzwłocznej operacji (otworzenia czaszki i oczyszczenia ropnia).

Ratownictwo. Koniecznym jest przedewszystkiem bezwzględny spokój. W tym celu należy czemprędzej chorego przenieść do zacisznego pokoju i ułożyć go w łóżku. Zbędnych osób stanowczo nie powinno się do pokoju nieszczęśliwego wpuszczać, aby nie było dookoła niego hałasu, krzątaniny i zamieszania, mącącego tak potrzebną ciszę. Na głowę dobrze jest położyć choremu pęcherz z lodem. Nadto (w razie nieprzytomności) wskazane są gorące zawijania, sztuczny oddech, rozcieranie ciała gorącemi gąbkami, szczotkowanie podeszw. Również wskazane jest zwracać pilną uwagę na czystość dookoła chorego. Dalsza pomoc należy do lekarza, jego też należy w każdym wypadku wstrząsu mózgowego bezzwłocznie wezwać.

Uwaga. Wypadki wstrząsu mózgowego zdarzają się ze szczególną częstością wśród dzieci w wieku szkolnym. Przedewszystkiem narażeni są chłopcy. Ich ruchliwe usposobienie, właściwa chłopięcemu wiekowi nieostróżność i lekkomyślność, nieokiełznany temperament sprawiają, że narażenie na nieszczęśliwe wypadki jest duże. Stąd jest powinnością rodziców i wychowawców roztoczyć opiekę nad zachowaniem się i zabawami dziatwy. W szczególności należy stanowczo wzbronić wdrapywania się na drzewa spinania się po płotach i dachach, wychylania z okien, zjeżdżania po poręczach, obrzucania kamieniami przeskakiwania rowów itd.

Wstrząs cielesny czyli tzw. shock (szok) powstaje po uderzeniu w okolicę krtani, w brzuch, lub w podbrzusze. Może to nastąpić albo skutkiem nieszczęśliwego wypadku, np. skutkiem upadnięcia jakiegoś ciężaru na brzuch, upadku kroczem na twardy przedmiot etc., lub też może wstrząs być następstwem działania osób drugich, co zdarza się przedewszystkiem w bójkach. Objawy schocku: twarz blada, czoło pokryte zimnym potem, oczy nieprzytomne, nieruchomo utkwione wdal, ogólny bezruch, tętno drobne, słabo wyczuwalne, oddychanie słabe. Stan dla życia groźny; często kończy się śmiercią wśród głębokiej nieprzytomności.

Ratownictwo. Czemprędzej wezwać lekarza! Nim lekarz przybędzie, nieszczęśliwego ułożyć w spokojnem miejscu, stosować sztuczne oddychanie oraz inne zabiegi pobudzające, jak gorące zawijania, rozgrzewanie nóg flaszkami z gorącą wodą, przyłożenie gorczyczników na łydki itp.

Co to jest tzw. zapaść (kolaps)? Zapaść nie przedstawia zasadniczo „stanu nagłej utraty przytomności", niemniej jednakże zaburzenie to w kilku słowach pragniemy tu omówić, gdyż bądź co bądź jest ono również nagłem zachwianiem się fizycznej sprawności całego ustroju ludzkiego, a ten moment właśnie spokrewnia zapaść ze stanami dotąd omawianemi. Zapaść jest wynikiem raptownego, nagle powstającego upadku czynności serca. Poprostu nagle serce potyka się, odmawia posłuszeństwa i zwalnia biegu. Skoro na tem zapaść polega, nie dziw tedy, że stan ten musi być zawsze dla życia nader groźny, wszak bowiem zachodzi w takich razach obawa, że serce, które nagle osłabło, może nie skrzepić się i dalej nie pójść swym normalnym rytmem, ale że słabnąc coraz bardziej, jak koń objuczony, upadający z wycieńczenia, może zawiesić swą czynność, co będzie równorzędne, rozumie się, ze zgaśnięciem życia. W istocie taki smutny obrót rzeczy niejednokroć się zdarza. Zapad na tle upadku działalności serca zdarza się u osób sercowo chorych — mianowicie u ludzi z wadami serca i schorzeniami mięśnia sercowego. Zdrowe serce ni stąd ni zowąd nie potknie się w trybie swej pracy. — Wypadki nagłej śmierci „z udaru sercowego" rozgrywają się na tle zapaści. Ot, chory mięsień sercowy, gdy mu już sił brakować zaczyna, nagle odmawia posłuszeństwa i wkrótce z wyczerpania przestaje pracować. Ów stan, gdzie nagle na serce umierającemu robi się w jednej chwili najpierw słabo, jest właśnie zapaścią, która po krótszym lub dłuższym czasie kończy się śmiercią z powodu zamierania i wreszcie ustania bicia serca. Obraz zapaści: w obrazie zapaści przeważa stan nagle powstałego osłabienia, tętno jest nadzwyczaj liche, niemiarowe, czasem (bardzo zły objaw!) całkiem znika, to znów pojawia się, by za moment znów zginąć, występuje duszność, siność nosa, uszu, warg, paznogci, zapadnięcie rysów twarzy, oziębienie kończyn, przytomność wszakże często bywa zachowana, czasem zaś przymglona.

Ratownictwo. Co tchu pobiec po lekarza, albowiem w ręku lekarza znajdują się środki, które po wstrzyknięciu do organizmu ludzkiego pobudzają serce do pracy. Przed przybyciem lekarza podawać środki podniecające serce: mocną czarną kawę, wino, koniak, krople Hoffmanna (mieszanina eteru ze spirytusem, podaje się 10—15 kropel), gorący rosół itd.

Lek. medycyny W. Sierosławski (Kraków).

Kąpiel niemowlęcia

Kąpiel dla niemowlęcia jest takiem samem dobrodziejstwem jak pokarm matczyny, jak świeże powietrze. Dziecko powinno się kąpać zrana, lecz nigdy zaraz po jedzeniu. Nie wolno jednak kąpać dziecka bez dokładnego zmierzenia ciepłoty wody. Nie wolno wmawiać w siebie, że się zna temperaturę wody bez stwierdzenia tego na termometrze. Jeżeli ma się ręce zimne, wtedy woda wydaje się za gorąca, a za zimna, gdy ręce są ciepłe. Kąpiel za gorąca wprowadza napływ krwi do mózgu, może narazić dziecko na konwulsje, na oparzenie delikatnej skóry; za zimna, pominąwszy niebezpieczeństwa zaziębienia, pozbawia dziecko sił.

Normalna temperatura (ciepłota) kąpieli dla noworodka jest 28° Reaumura. W gorące dnie, dla dziecka paromiesięcznego, można ciepłotę kąpieli obniżyć do 27 i 26° R. Tak samo i trwanie kąpieli, które początkowo powinno być dłuższe nad parę minut, może być w czasie gorących dni nieco przedłużone.

Zabierając się do kąpieli, przedewszystkiem należy umyć dziecku oczy i usta miękkim gałgankiem, maczanym w oddzielnem naczyniu z wodą ciepłą i czystą. Potem całe ciałko dziecka naciera się namydloną gąbką. Gąbka do tego celu powinna być czysto utrzymana, wypłukana i wysuszona po każdej kąpieli; w braku gąbki można namydlać dziecko kawałkiem płótna.

Podczas kąpieli trzeba zwracać uwagę na główkę dziecka, czy nie pokryta jest tłustym łupieżem. Jeżeli łupież nie odchodzi pod gąbką, to wieczorem należy natrzeć główkę czystą oliwą. Śmiesznem jest mniemanie, że skóra na ciemiaczku dziecka nie znosi nawet delikatnego tarcia podczas mycia.

Prześcieradło do wytarcia dziecka po kąpieli i pieluchy powinno się wygrzać przy piecu.

Po wyjęciu dziecka z wody wyciera się je najpierw pieluszką, a potem do sucha prześcieradłem.

W pierwszym roku życia można dziecko bez wahania kąpać codziennie: nawet biedniejsze matki nie powinny odmawiać dziecku tego dobrodziejstwa.

Jak świeża i miękka staje się skóra, jak swobodne ruchy nagiego ciałka i niczem nie skrępowanych rączek i nóżek, jak rozkosznie śmieje się, bawiąc się w wodzie — jest to dla niego najpiękniejsza chwila w dniu.

Po kąpieli powinno się dziecko nakarmić, a potem ułożyć do snu.

Z ruchu Stowarzyszeń Mężów Katolickich diecezji Katowickiej

(Okólnik 41.)

I. CZĘŚĆ INFORMACYJNA.

1. Życzenia świąteczne.

J. E. ks. Biskupowi Stanisławowi Adamskiemu, Prześwietnej Kurji Diecezjalnej i Kapitule, Przewielebnemu Duchowieństwu, Diec. Instytutowi Akcji Katolickiej, Redakcji „Gościa Niedzielnego", Szanownym Zarządom i Członkom SMK diecezji katowickiej i ich Rodzinom — najserdeczniejsze życzenia szczęśliwych świąt Zmartwychwstania Pańskiego składają

Rada Sekr. diec. i Sekretarjat diec. SMK.

2. Przewielebne Duchowieństwo, a SMK.

Na ostatniej konferencji dekanalnej Dekanatu Skoczowskiego zapadła uchwała, w myśl której we wszystkich parafjach Dekanatu mają być założone SMK.

Uchwałę powyższą Przewielebnego Duchowieństwa Dekanatu Skoczowskiego — Rada Sekretarjatu i Sekretarjat diecezjalny SMK witają z uczuciem głębokiej wdzięczności.

3. Diec. Instytut Akcji Katolickiej, a SMK.

Dnia 20 marca br. odbyło się posiedzenie Rady D. I. A. K. z udziałem jego Asystenta kościelnego, ks. prałata dra Bromboszcza. Przewodniczył prezes Instytutu, prezydent m. Król. Huty, p. Spaltenstein.

Sekretarz generalny, p. Sławiński, przedstawił wyczerpująco stan i rozwój naszych SMK od czasu powstania Sekretarjatu diecezjalnego. Współpraca Sekretarjatu z D. I. A. K. będzie szła m. in. w tym kierunku, żeby najpóźniej do 1. X. 1934 roku SMK istniały i działały już we wszystkich parafjach diecezji katowickiej, stając się jedną z głównych podpór parafjalnej Akcji Katolickiej.

Na to życzenie D. I. A. K., niedawno powołanego do życia przez J. E. ks. Biskupa Adamskiego — zwraca się uwagę szczególnie tych parafij, w których dotychczas niema SMK, lub które nie dają znaku jego istnienia. Nadmienia się, że prezes Rady Sekretarjatu, p. dyr. Śniehota, jest członkiem Rady D. I. A. K.

4. Do źródła odrodzenia duszy.

Od 28 kwietnia do 2 maja br. odbędą się w Kokoszycach rekolekcje zamknięte dla mężów katolickich.

I tym mężom, którzy byli już na rekolekcjach, a zwłaszcza tym, co jeszcze nie byli na nich, gorąco zaleca się skorzystanie z nadarzającej się sposobności sięgnięcia do źródła odrodzenia duszy. Zamożniejsze SMK niech dopomogą, w miarę możności, mężom niezamożnym, by mogli wyjechać na rekolekcje.

Zgłoszenia już przyjmuje Sekretarjat Rekolekcyjny (Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 20).

Nie było jeszcze nikogo, ktoby nie wrócił z rekolekcyj zamkniętych z pełnem uczuciem błogości w duszy!

5. Po rekolekcjach dla zarządowców.

W dniach od 23—27 marca br. odbyły się w Kokoszycach rekolekcje zamknięte dla członków Zarządów SMK, w których wzięło udział około 40 mężów. Na zakończenie rekolekcyj sekr. gener., p. Sławiński, wygłosił obszerny referat organizacyjno-ideologiczny, na który przybyło grono mężów z sąsiednich miejscowości.

6. Komunikat nr. 11.

Obszerny komunikat Sekretarjatu nr. 11 został już rozesłany Szan. Zarządom. Zwraca się uwagę na ważność spraw, poruszonych w nim i omówionych.

7. Nowe SMK.

Dnia 11. III. 1934 r. założono SMK w **Raszczycach**, 18. III. br. — w **Bojszowach**, a 19. III. br. — w **Woźnikach**. Nowym SMK i ich Zarządom „Szczęść Boże" w rozpoczynanej pracy!

Liczba SMK zgłoszonych do Sekretarjatu wynosi obecnie 105, a założonych po powstaniu Sekretarjatu — 25.

Dnia 2. IV. b. r. będzie założone SMK w Przyszowicach. A w których parafjach powstaną następne SMK?

8. Sprawozdania za rok 1933.

Ostatnio wpłynęło znowu parę sprawozdań z działalności SMK za rok 1933. Wszystkich sprawozdań, dotychczas nadesłanych, jest 78. Brakuje jeszcze kilkanaście. Powstrzymuje to możność zakończenia pracy nad statystycznem zestawieniem danych ze sprawozdań.

9. Składki do Sekretarjatu.

Za rok 1933 wpłaciły składki SMK: Bielszowice (III, IV kw.), Bogucice (IV), Chełm Wielki (za III i IV), Dąb (IV), Dąbrówka Mała(III i IV kw. i 20,— zł jako dobrowolna ofiara), Podlesie (za IV), Żyglin (III i IV).

Za rok 1934 wpłaciły: za I-szy kwartał: Bielszowice, Chełm Wielki, Dąb, Jajosty, Łagiewniki, Mikołów, Podlesie, Roździeń-Szopienice, Żory, Żyglin. **Za I i II kwartał:** Boguszowice, Chwałowice, Dąbrówka Wielka.

Za cały rok: Zgoda (wysłano premie).

Za wpłacenie składek jeszcze przed terminem ich płatności (1 kwietnia 1934 r. — za I kwartał tego roku) **Sekretarjat wyraża Szan. Zarządom i pp. Skarbnikom wymienionych SMK — podziękowanie.**

10. Na budowę katedry.

Pewien „Członek T. M. K. Michałkowice" złożył w Sekretarjacie 10,— zł na budowę katedry. Przekazano. Serdeczne „Bóg zapłać".

11. Kalendarzyk zebrań.

Król. Huta (par. św. Jadwigi) — 8. IV. br., godz. 16-tej. Referent przyjezdny.

Kobiór — 8. IV. br.

Lipiny — 1. IV. br., godz. 15,30. Referent przyjezdny.

Nowa Wieś — 2. IV. br., godz. 16, w sali p. Jaworka (dawn. p. Sprungowej). Referent przyjezdny.

Przyszowice — 2. IV. br., godz. 16, w sali p. Widucha, zebranie, celem założenia SMK.

Radlin — 2. IV. br., godz. 15,30, w sali p. Gomoli. Referent przyjezdny.

II. CZĘŚĆ SPRAWOZDAWCZA.

1. Zebrania walne.

Jajosty. — 18. III. br. odbyło się zebranie walne. Zarząd ten sam, prezes p. Kozik Walenty. 4 nowych członków.

Kobiór. — 18. III. br. — Walne zebranie. Referat p. Fraćkowiaka, wiceprezesa SMK parafji św. Piotra i Pawła w Katowicach. Przemówienie wygłosił nowy ks. prob. Fudala. Zarząd wybrano ten sam z prezesem p. Kliną Antonim i z nowym wiceprezesem p. Machalicą.

Łaziska Górne. — Zebranie walne 11. III. br. Ks. proboszcz Tomala mówił o misiach św. w parafji. Zarząd pozostawiono ten sam z prezesem p. Krasoniem Teofilem.

Po zebraniach walnych „Szczęść Boże" w nowym okresie pracy!

2. Zebrania miesięczne.

Jejkowice. — 18. III. br. — akademja papieska. Referaty wygłosili: prezes p. kier. Kara i nauczyciel p. Hajduk. Przemawiał ks. prob. Jarząbek. Śpiewała „Gwiazda" z Zebrzydowic.

Lubsza — niedawno założone SMK: zebranie 19. III. br., przewodniczył ks. prob. Osiewacz, założyciel SMK. Referat wygłosił ks. dr. Kominek. Uchwalono zapłacić składkę do Sekretarjatu za cały rok zgóry. Wstąpiło kilkunastu nowych członków. Mężowie byli u wspólnej Komunji św. generalnej.

Leszna Górna. — 4. III. br. — Referat o Papieżu Leonie XIII wygłosił ks. asystent Haroński, założyciel SMK. 17. III. br. obchód ku czci św. Józefa, z Komunją św. generalną.

Michałkowice. — 18. III. br. — Zebranie połączone z obchodem ku czci św. Józefa. Referat wygłosił prezes p. Seweryn; ks. notarjusz Nowak — mówił również o św. Józefie, a ks. prał. Brandys podał przegląd spraw katolickich na świecie i w Polsce.

Nowa Wieś. — 11. III. br. Pierwsze zebranie miesięczne nowo założonego SMK. Referat propagandowy wygłosił p. Fraćkowiak z Katowic. Dyskusja ożywiona i interesująca. Przystąpiło 37 nowych członków.

Tarnowskie Góry. — 25. III. br. w sali domu ludowego. Przemówienie prez. inż. Jasiulka; referat p. t. „Św. Józef na tle czasów dzisiejszych" wygłosił sekr. gener. p. Sławiński. Do SMK przystąpiło kilkunastu nowych członków.

Zgoda. — 27. III. br. — Zebranie propagandowe w sali pod kościołem. Referat na tle ostatnich listów pasterskich wygłosił sekr. gener. p. Sławiński. Przystąpiło kilkunastu nowych członków.

3. Zebrania konstytucyjne.

Bojszowy. — Po 3-dniowych rekolekcjach, odprawionych przez o. Golusa, Oblata, w których wzięło udział przeszło 400 mężów (prawie wszyscy mężowie w parafji) — 18. III. br. odbyło się zebranie konstytucyjne pod przewodnictwem dzielnego ks. prob. Grycmana. Obecnych było przeszło 250 mężów. Referat wygłosił sekr. gener. p. Sławiński. SMK założono; przystąpiło około 250 mężów. Prezesem wybrano p. nacz. Knopka.

Raszczyce. — 11. III. br. — Założono SMK z inicjatywy ks. prob. Szynawy, po odprawieniu rekolekcyj dla mężów. Cele i zadania SMK przedstawił sam ks. proboszcz. Do Stow. zgłosiło się 40 członków. Prezesem wybrano p. Brożę Walentego.

Woźniki. — 19. III. br. w dzień odpustu odbyło się zebranie mężów z inicjatywy ks. prob. Melza. Przybyło na zebranie ok. 250 mężów, wśród nich pp. urzędnicy, nauczyciele, przedstawiciele władz. Referat organizacyjno-informacyjny wygłosił ks. dyr. dr. Kominek. SMK założono i wybrano Zarząd.

Nowo założonym SMK serdeczne „Szczęść Boże" w rozpoczynanej pracy katolickiej.

W organizacji katolickiej — siła katolicka!

Niech w każdej parafji diec. katow. będzie silne SMK!

Zamarłe niech zmartwychwstaną!

Rady praktyczne

Stare kapelusze filcowe można odświeżać w sposób następujący: Kapelusz należy dobrze wypchać papierem lub szmatami, a następnie dobrze wyszczotkować, używając do tego rozczynu: 1 szklanki amoniaku na 2 szklanki wody. Gdy pod wpływem tarcia usunięte zostaną wszelkie plamy, należy kapelusz raz jeszcze przetrzeć ręcznikiem bawełnianym, umaczanym w tym samym płynie. Nakoniec wytrzeć suchym ręcznikiem lub chustką i wyszczotkować po raz ostatni.

Ręce zabrudzone ziemią zmywa się octem, przez co brud ustępuje zupełnie, zaś ręce nie stają się szorstkie.

Wełniane pończochy nie ściągną się w praniu (nie skurczą się), o ile przed użyciem przeprasuje się je przez mokrą chustkę.